Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera 20 stronic. Nakład 53.000 egzemplarzy.

ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 13 (86) Sobota, 27. marca 1926 Rok III.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.



I tego roku uroczyście obchodzono imieniny marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19. marca. Szczególnie manifestacyjny charakter przybrały obchody, urządzone w Warszawie i Sulejówku. Podając wewnątrz numeru inne zdjęcia z tych uroczystości, umieszczamy tutaj fotografję, przedstawiającą marszałka, przyjmującego w Sulejówku powinszowania od sędziwego przedstawiciela Związku uczestników bohaterskich wojen o wolność Polski w Powstaniu styczniowem.

Ag. fot. „Światowida".

W POLSCE.





Uczczenie pamięci generała Bema. Ku czci gen. Bema, uczestnika walk o niepodległość Węgier i głównodowodzącego kampanji siedmiogrodzkiej w r. 1849 przeciw Niemcom i Rosjanom, odbył się w jego rodzinnem mieście, Tarnowie (Małopolska), uroczysty obchód, połączony z odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Z naszych zdjęć pierwsze na lewo przedstawia fragment z Akademji, z tego powodu urządzonej. Wśród zebranych siedzi również prof. Diveky, przedstawiciel rządu węgierskiego (×). Zdjęcie na prawo przedstawia tablicę pamiątkową na ścianie domu, w którym 4. marca 1794 urodził się generał Józef Bem. Fot. Mroczkowski, Tarnów.



Tablica pamiątkowa w warszawskiej Cytadeli. Na stokach Cytadeli w Warszawie, na murze podwórza, gdzie dokonywano za czasów rosyjskich stracenia przestępców politycznych, wmurowano obecnie tablicę, poświęconą pamięci członków partji „Proletarjat", straconych za wolność w r. 1886. Ag. fot. „Światowida".



Minister Zdziechowski w Poznaniu. Pragnąc w dalszym ciągu nawiązać osobiste stosunki z przedstawicielami kół gospodarczych w głównych środowiskach Polski, minister skarbu, pan Jerzy Zdziechowski, po niedawnej wizycie w Krakowie przybył do Poznania, gdzie go (×) na dworcu kolejowym powitali wojewoda Bniński i prezydent miasta Ratajski. Ag. fot. „Światowida".



Zjazd architektów polskich w Warszawie. W sali Domu Techników w Warszawie odbył się Zjazd architektów polskich przy licznym udziale uczestników z całego państwa. Na naszem zdjęciu w pierwszym rzędzie stoją pp. prof. Witold Minkiewicz (1), przewodniczący Zjazdu i obaj wiceprezesi pp. Stanisław Cybichowski (2) i rektor Adolf Szyszko-Bohusz (3). Ag. fot. „Światowida".



Pogrzeb śp. pułk. Józefa Dąbrowskiego w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia przechodzący przez pl. Krasińskich kondukt pogrzebowy ze zwłokami szefa depart. wyznań niekatolickich w Min. spr. wojsk., płk. Józefa Dąbrowskiego, znanego w literaturze historycznej pod pseudonimem „Grabiec". Ag. fot. „Światowida".



Zjazd inżynierów kolejowych w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia opuszczających gmach warszawskiej Dyrekcji Koleji uczestników Zjazdu inżynierów kolejowych z całej Polski. W pośrodku stoją pp. prezes Zjazdu prof. inż. Wasiutyński (×) oraz wiceprezesi inż. W. Krzyżanowski (××) i inż. Krüger (×××). Ag. fot. „Światowida".

Z A G R A N I C Ą.





Wystawa rolniczo-przemysłowa w Kairze. Niedawno donosiliśmy o pożarze głównego pawilonu na zapowiedzianej na marzec rządowej wystawie rolniczo-przemysłowej w Kairze. Po usunięciu śladów pożaru i odbudowaniu tego pawilonu odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie tej pierwszej w Egipcie wystawy. Z naszych zdjęć pierwsze na lewo przedstawia zwiedzanie wystawy przez króla Egiptu Fuada I. (X), na zdjęciu zaś na prawo, król z eskortą jedzie w powozie, po otwarciu wystawy, do swego pałacu. Nowoczesny Egipt europeizuje się w szybkiem tempie.

Fot. L. M. Molinari, Cairo.



Pierwszy epilog afery fałszerskiej na Węgrzech. W stolicy Holandji w Haadze odbył się proces przeciwko jednemu ze sprawców węgierskich fałszerstw francuskich banknotów 1000 frankowych Jankovich'owi. Głównymi świadkami byli bankier Sanders (X), który pierwszy odkrył fałszerstwa oraz francuski attaché w Haadze (XX), przesłuchiwany jako rzeczoznawca. Jankovich skazany został na 3 lata więzienia.

Fot. Frankl, Berlin.



Uroczystość narodowa w Budapeszcie. Pod pomnikiem Aleksandra Petőfi'ego, znakomitego poety węgierskiego, który pieśniami swoimi i mowami wzywał swoich rodaków do zrzucenia jarzma austrjackiego, odbywa się w Budapeszcie corocznie 15. marca uroczystość narodowa



Otwarcie Targów Lyońskich. W najruchliwszem mieście przemysłowem francuskiem, w Lyonie, odbywają się od kilku lat w marcu sławne Targi Lyońskie. Tego roku otwarcia ich dokonał prezydent rzeczypospolitej p. Doumergue (X), którego zdjęcie nasze przedstawia odbywającego przegląd honorowego oddziału wojska na dworcu lyońskim, w towarzystwie p. Herriota (XX), mera Lyonu, a zarazem prezydenta francuskiej Izby Deputowanych i b. premiera.

Fot. Meurisse, Paris.



Kongres kobiet pracujących w Moskwie. Wiadomą jest rzeczą, że bolszewicy są mistrzami w urządzaniu efektownych zjazdów swoich międzynarodowych zwolenników. I na odbywający się w marcu w Moskwie Zjazd kobiet pracujących zdołali oni ściągnąć kobiety rozmaitych narodowości, a fotograf razem z komisarzem bolszewickim nakazali im skutecznie zrobić „przyjemną twarz".

Russ-Photo, Moskwa.

Z WYDARZEŃ W POLSCE.





Pogrzeb śp. Arcybiskupa Cieplaka w Wilnie. Zwłoki śp. Arcybiskupa-nominata wileńskiego, ks. Jana Cieplaka, zmarłego za Oceanem, spoczęły ostatecznie w czcigodnej katedrze wileńskiej, wśród uroczystości, w których brał udział Prezydent Rzpltej, inni dostojnicy Państwa i niezliczone rzesze pobożnych. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia kondukt pogrzebowy, przechodzący przez Ostrą Bramę. Na zdjęciu na prawo fotograf uchwycił chwilę, kiedy do bram katedry wkracza Prezydent Rzpltej (1), za nim min. spr. wewn. i zastępca nieobecnego w kraju premiera p. Raczkiewicz (2), min. W. R. i O. P. dr. Stan. Grabski (3) i inni. Ag. fot. „Światowida“.





Z uroczystych imienin Marszałka Piłsudskiego. Obok zdjęcia, umieszczonego na frontowej stronicy, podajemy tutaj dwa inne momenty tej podniosłej uroczystości w Sulejówku. Zdjęcie na lewo przedstawia strzelców obwodu krakowskiego i radomskiego, którzy przybyli pieszo do Sulejówka, celem złożenia hołdu marszałkowi. Idą (od lewej) pp. Gawlak, König (obaj z Krakowa), Zdziech, Kiljan i Jaworski (ci trzej z Radomia). Na zdjęciu na prawo p. marszałek w otoczeniu adjutantów i przybyłych z Warszawy generałów, po dokonanym przeglądzie strzelców, wraca do willi w „ogniu“ aparatów fotograficznych. Ag. fot. „Światowida“.

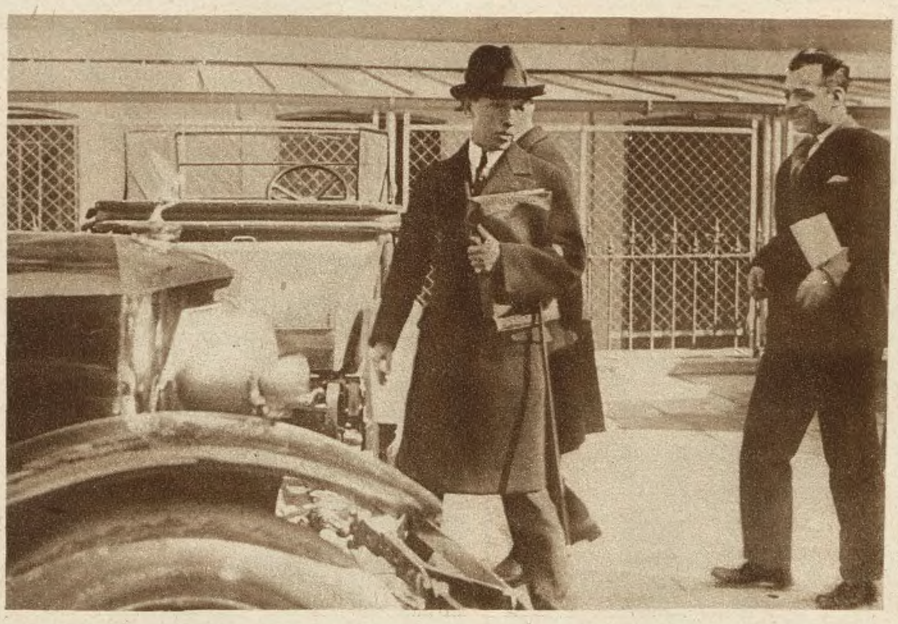


Doroczne święto 8-go pułku ułanów w Krakowie. Krakowski pułk ułanów im. Józefa i tego roku obchodził uroczyście imieniny swego patrona. W przeddzień odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłych żołnierzy pułku, w sam dzień św. Józefa zaś na Błoniach krakowskich pod Kopcem Kościuszki wielka rewja, z której nasze zdjęcie przedstawia znaną konną orkiestrę tego pułku. Ag. fot. „Światowida“.



Meksykańczyk w Krakowie. Meksykański konsul generalny i chargé d'affaires w Pradze, p. Enrique Santibanez, przybył do Krakowa, celem zwiedzenia miasta i nawiązania stosunków z jego sferami gospodarczemi. Nasze zdjęcie przedstawia pana Santibaneza (×) w skarbcu katedry królewskiej na Wawelu, po której oprowadzał go Fr. X. hr. Pusłowski (××). Ag. fot. „Światowida“.

Z WYDARZEŃ ZAGRANICĄ.



Ten, który w Genewie założył veto. Niespodziewanie decydującą rolę w konferenji Ligi Narodów w Genewie odegrał p. Mello Franco, przedstawiciel Brazylji, który nie mogąc przeprowadzić równoczesnego z Niemcami wejścia Brazylji do Rady Ligi Narodów, założył veto przeciw przyjęciu do niej i Niemców w obecnym terminie. Zdjęcie nasze przedstawia senora Franco, siadającego do samochodu przed pałacem Ligi Narodów w Genewie. Fot. Keystone, Londyn.



Poseł polski na uroczystości dworskiej w Brukseli. Brukselski „Murray's Club" urządził z udziałem najwyższych sfer dworskich, wielką zabawę kostjumową na tle epoki Tutankhamena. Zdjęcie nasze przedstawia księżniczkę Marie Jose (1), ukostjumowaną à la egiptienne, wśród obecnych są prof. Capret, uczony egiptolog, kierownik tej zabawy (2) i nasz poseł w Brukseli, hr. Szembek. Photo Reportage, Belge-Bruxelles.



Pokłosie genewskie. Zdjęcie nasze przedstawia naszego premiera i min. spr. zagr. dr. Al. hr. Skrzyńskiego (1), rozmawiającego o przerwaniu układów genewskich ze znanym redaktorem paryskiego dziennika Le Matin, p. Sauerweinem (2). Press Photo News-Service. Berlin.



Jubileuszowe uroczystości w Genewie. Równocześnie z konferencją Ligi Narodów odbywały się tam uroczystości na pamiątkę 400-setnej rocznicy związku kantonów genewskiego, fryburskiego i berneńskiego. Zdjęcie nasze przedstawia grupę średniowiecznych halabardników, kroczących w pochodzie historycznym.



Tradycyjne uroczystości szwajcarskie. Na pamiątkę dawnych czasów odbywają się corocznie w miastach szwajcarskich uroczyste zebrania gminne pod gołem niebem. Zdjęcie nasze przedstawia takie zebranie na głównym placu w mieście Glarus, stolicy kantonu tej samej nazwy. Fot. Atlantic, Berlin.



Z procesji wielko-tygodniowych. W niektórych krajach, szczególnie zaś w Hiszpanji, dochowały się do obecnych czasów średniowieczne procesje żałobne wielkotygodniowe. Zdjęcie nasze przedstawia taką procesję w Sewilli, gdzie zakapturzeni braciszkowie, w śród ponurych śpiewów, obchodzą ulice miasta. Fot. Frankl.

Co będziemy nosić w sezonie wiosennym?



Modny płaszcz wiosenny z oryginalnym kołnierzem z tyłu, zupełnie wąskim, a rozszerzającym się ku przodowi. Płaszcz ten ma tylko jedną bardzo dużą kieszeń.



Oryginalny płaszcz wiosenny, z kołnierzem z futra, rękawy, oraz duże nakładane kieszenie zdobne są ornamentami z tego samego materjału.



Płaszcz przejściowy przybrany futrem. Jest już ustalonym pewnikiem nowoczesnej mody, że futra nosi się o każdej porze roku, a więc nawet i w lecie.

Poszerzyć spódniczkę, nie pogrubiając sylwetki, oto zasada współczesnej mody. Aby uzyskać ten ideał, należy przedewszystkiem posługiwać się materjami bardzo lekkiemi. Dlatego też wśród modeli znanych firm paryskich Patou, Vionneta, Lelonga i innych panują przedewszystkiem jedwabny muślin i crêpe georgette. Obok tego coraz wybitniej zaznacza się tafta, specjalnie nadająca się do toalet stylowych.

Jumper jest ciągle modnym, a nawet coraz bardziej modnym. Przez jakiś czas zajmował on podrzędne stanowisko bluzy roboczej, obecnie zaś znalazł zastosowanie przy najelegantszych sukniach spacerowych i wizytowych, przy t. zw. sukniach jumprowych. Jumper występuje obecnie nawet przy sukni wieczorowej, oczywiście zrobiony wówczas z odpowiedniej materji, a zatem ze srebrnej lub złotej lamy, czy też z velours chiffon.

Obok kostjumów, które w nadchodzącym sezonie mają odznaczać się krótszymi znacznie żakietami, oraz ogromnie modnych capes, we wszelkich odmianach, noszone są ciągle płaszcze, jako okrycie równie szykowne, jak praktyczne. Co się tyczy długości spódniczki, to ponieważ skrócić jej już bardziej niepodobna, bo prawie że odsłania kolana, więc trzeba ją będzie może nieco przydłużyć. Nie znaczy to bynajmniej, aby miała powrócić długa spódniczka. Nowością w tym kierunku są spódniczki, z tyłu nieco dłuższe niż z przodu. Kapelusze wiosenne są małe, głęboko nasunięte na czoło, przeważnie z odwiniętem rondkiem, co na szczęście pozwala widzieć oczy kobiece, przez jakiś czas tak starannie zasłaniane. Obok słomkowych kapeluszy, bardzo obecnie modnych, noszone są zawsze kapelusze filcowe i pilśniowe.

Moda urządza różne małe eksperymenty — pragnie zdetronizować filc, który naprawdę już dość długo i prawie niepodzielnie panował. Pragnie go zdetronizować, a równocześnie znow z nim kokietuje, tworząc nowe szykowne formy. Jedną z nich jest baret, który być może stanie się faworytem sezonu. Robią go z filcu lub ze słomy. Nadto lansowane są silnie gros grain i różne rodzaje słomki, crochté ze słomy lub crin, bancong, feutre pailée. Widać je we wszystkich wielkich magazynach w najrozmailszych warjantach, we wszystkich dyskretnych farbach pastelowych, które wiosna przejęła w spadku po ubiegłem lecie, a do których dodaje jeszcze nowe, jak granatowe a nawet czarne. Kolor czarny ma uzupełniać czarne płaszcze taftowe. — Jak zwykle, kombinują już teraz fabrykanci mody modele letnie. Podobno elegancka suknia letnia będzie odznaczała się wzorzystym deseniem, jednobarwnym, a także i dwubarwnym.

Jaga.



Kombinacja czerwonej słomki z kremowym filcem. Ogromnie twarzowy model kapelusza wiosennego.



Szykowny kapelusz wiosenny z odpowiednim szalikiem. Model ten jest bardzo twarzowy.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ

GŁÓWKĘ À LA GARÇONNE.

W najbliższym czasie zakończymy, rozpoczęte w numerze 3. b. r. reprodukowanie nadesłanych na nasz konkurs główek kobiecych z fryzurą à la garçonne (po usunięciu tych, które, jako nie odpowiadające zasadniczym warunkom konkursu, zostały zdyskwalifikowane). Dopiero wtedy rozpocznie się głosowanie drogą plebiscytu. Nadsyłanie swego orzeczenia przed zupełnem zakończeniem reprodukcji jest bezcelowe, bo odnośne głosy, jako nie oparte na całym materjale, są, nieważne.

Redakcja „Światowida“.



117



118



119



120



121 Fot. S. Ruszaki, Radom.



122



123



124



125 Fot. „Róża“, Równe.



126



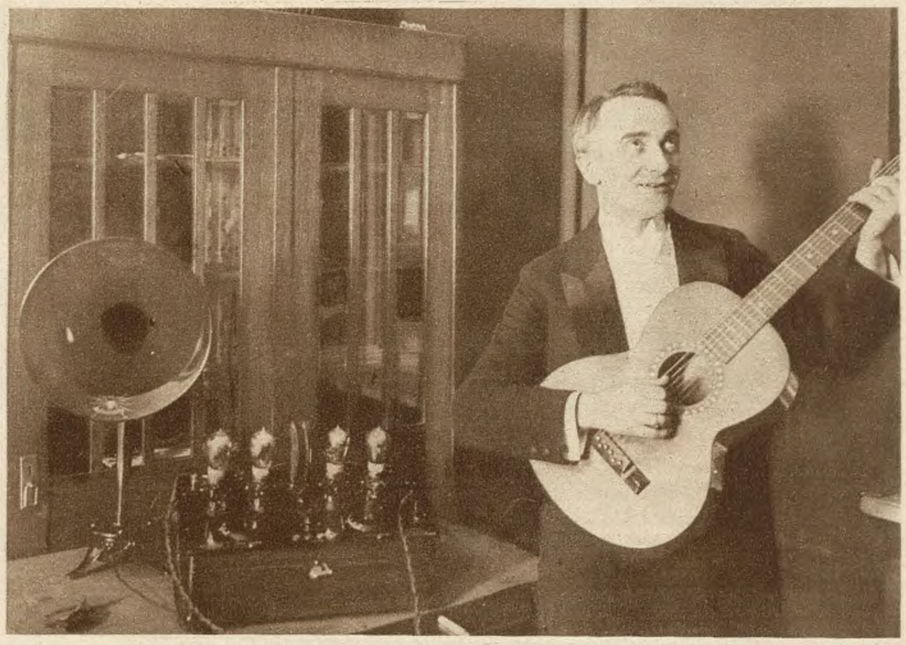
127



128 Fot. Spychalski, Toruń.

Z ŻYCIA STOLICY.





Setna audycja radiowa w Warszawie. Na warszawskiej stacji Towarzystwa Radiotechnicznego odbył się uroczysty obchód z powodu setnej audycji na tej stacji. W uroczystości wzięli udział artyści Opery i innych teatrów stołecznych, przedstawiciele prasy i zwolennicy radia. Z naszych zdjęć pierwsze na lewo przedstawia artystów i przedstawicieli prasy, zwiedzających aparaturę stacji nadawczej. Na zdjęciu na prawo ulubieniec Warszawy, artysta „Perskiego Oka" p. Marjan Rentgen, nadaje na stacji swą popularną piosenkę „Aczkolwiek panno Maniu, czemu nie".
Ag. fot. „Światowida".





A jednak wiosna już idzie . . . Widać ją nadchodzącą i w stolicy, choć objawy jej są tam mniej widoczne niż na wsi. Ale w podmiejskich gminach widzi się nieraz taki obrazek, jak ten, który przedstawia nasze lewe zdjęcie: stadko gęsi, poraz pierwszy wypuszczonych na wody strumyka. A na ulicach samej Warszawy, zbliżanie się wiosny zwiastują nieomylnie coraz częściej pojawiające się przekupki z kwiatami.
Ag. fot. „Światowida".



Zaprzysiężenie adwokatów. W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyło się złożenie przysięgi przez adwokatów, przyjętych do Izby adwokackiej. Na naszem zdjęciu siedzą ci członkowie Izby, na ręce których złożone zostało ślubowanie (pierwszy z lewej strony mec. Cederbaum, czwarty mec. Konic, szósty mec. Paschalski).
Ag. fot. „Światowida".



Z tajemnic stolicy. Policja śledcza ustaliła niedawno, że w podziemiach domu l. 111 przy ulicy Marszałkowskiej, zdawna już posiadającego bardzo podejrzaną opinję, znajdują schronienie wszelakie męty wielkomiejskie, począwszy od kasiarzy, a skończywszy na bandytach, splamionych krwią. Zdjęcie nasze przedstawia podwórze tego domu z wejściem do podziemi.
Ag. fot. „Światowida".

WARSZAWSKIE PAŁACE Z EPOKI STANISŁAWOWSKIEJ.



Mieszczący się przy ul. Senatorskiej pałac Mniszków, zbudowany w połowie XVIII. stulecia przez Józefa Wandalina Mniszka, marszałka wielkiego koronnego. Za czasów Sejmu Czteroletniego Szczęsny Potocki dawał tutaj bale, w r. 1829 zaś odbywały się tu pierwsze koncerty publiczne Szopena. Obecnie mieści się w pałacu Resursa Kupiecka. Niegdyś pałac ten miał bogatą dekorację rzeźbiarską i malarską, dzieło słynnego romantyka niemieckiego E. T. A. Hoffmanna. Ag. fot. „Światowida".



Zniszczony pałac przy ul. Długiej, gdzie w drugiej połowie XVIII. stulecia mieścił się konwikt Teatynów; wychowankiem jego był król Stanisław August. Gmachy te nabył później Joachim Chreptowicz, a Komisja Edukacyjna tutaj miała swoję siedzibę.



Bardzo zaniedbany obecnie dawny pałac Branickich przy ul. Miodowej, który jedynie od strony dziedzińca zachował ślady dawnej świetności; szczególnie pięknym jest klasyczny portyk, wsparty na kolumnach.



Sławny pałac „Pod Blachą", niegdyś własność ks. Józefa Poniatowskiego i miejsce wesołych zabaw „księcia Pepi". Dwupiętrowy ten pałacyk zbudował w początkach XVIII. w. książę Jan Dominik Lubomirski. Dach kryty był blachą miedzianą, którą podczas wojny światowej zabrali Niemcy. Ag. fot. „Światowida".



Dawny pałac Paców przy ul. Miodowej, obecnie siedziba Sądu Okręgowego. Zbudowany przez Radziwiłłów, przeszedł na Czartoryskich a wreszcie na gen. Ludwika Paca. Przed bramą tego pałacu wieczorem 3. listopada 1771 konfederaci barscy porwali króla Stanisława Augusta, gdy wracał od kanclerza Czartoryskiego. W oficynach mieszkał niegdyś malarz Czechowicz, a w r. 1829 Juljusz Słowacki. Za udział gen. Paca w powstaniu listopadowem rząd rosyjski skonfiskował ten pałac. Fasada empirowa, dłuta Kaufmanna, ucznia Canovy, przedstawia ogłoszenie przez konsula Flaminjusza wolności Grecji. Ag. fot. „Światowida".



Stojący przy ul. Krakowskie Przedmieście pałac Potockich, zbudowany w r. 1792, o klasycznej fasadzie, przyozdobionej rzeźbami gigantów, dźwigających balkon. W oficynie tego pałacu mieszkał Niemcewicz. Obecnie jest pałac własnością premiera dr. Al. hr. Skrzyńskiego. Ag. fot. „Światowida".

NA ZIEMI HELLENÓW.

Z OKAZJI WZNOWIENIA PRAC ARCHEOLOGICZNYCH Z FUNDACJI ROCKEFELLERA



Ruiny starożytnej świątyni w Sunion (dzisiaj przylądek Kolonnais), na południowo-wschodnim cyplu starej Attyki z romantycznym widokiem na morze Egejskie.
Fot. Kamieniecki.



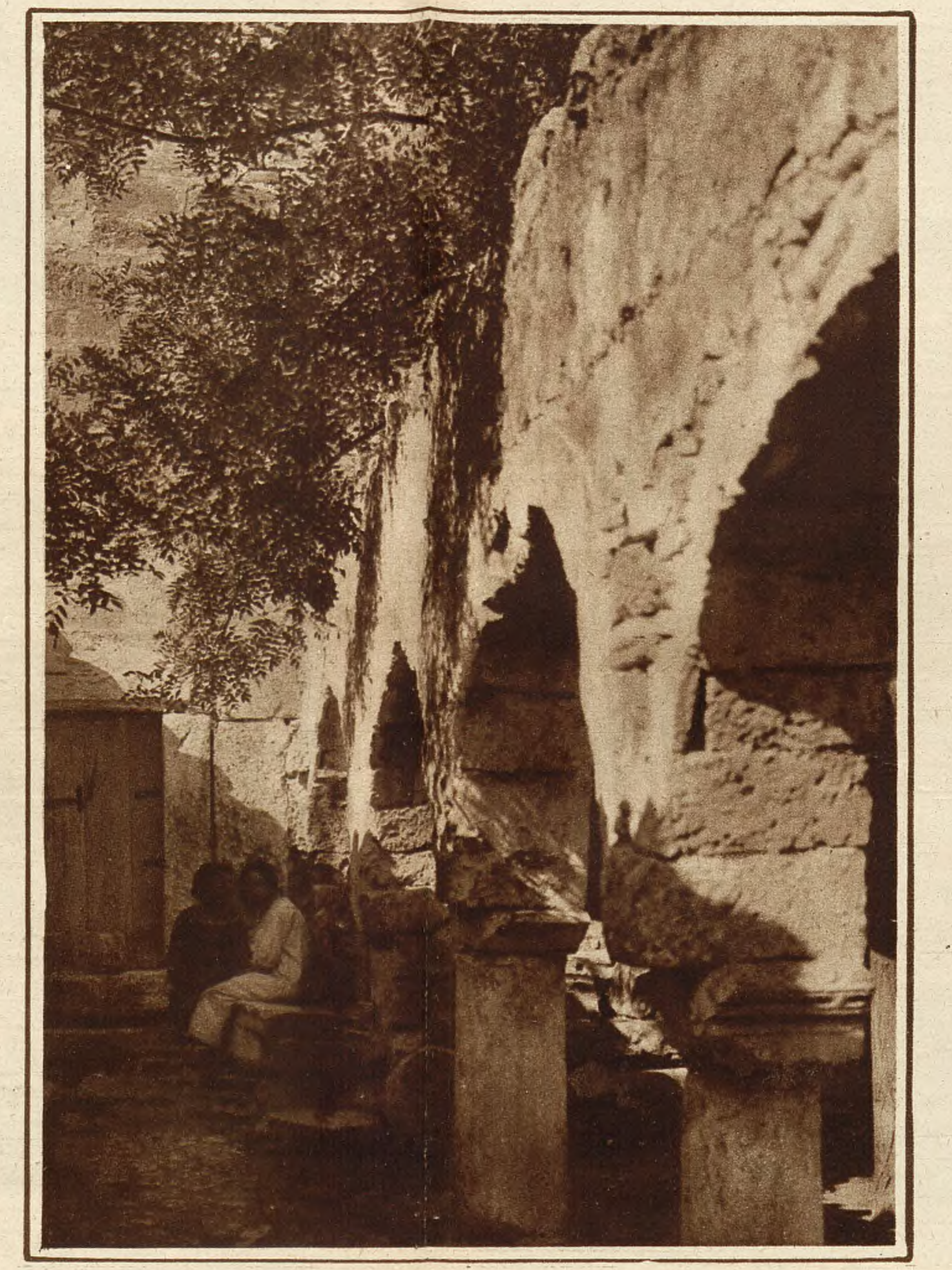
Fragment staro-helleńskich czasów, z widokiem wysepki rybackiej Poros (dawniej Kalauria), gdzie w r. 322 przed Chr. otruł się w świątyni Posejdona słynny mówca ateński Demostenes, na wiadomość o klęsce Ateńczyków we wojnie z Antipatrem, do której swoich rodaków wzywał.
Fot. Kamieniecki.



Widok z Akropolisu (cytadeli) w Atenach z ruinami Parthenonu na prawo, resztek najświetniejszego pomnika budownictwa greckiego z epoki Peryklesa (V. w. przed Chr.) z klasztorem i kościołem średniowiecznym św. Jerzego na wyniosłej górze w głębi. Fot. Kamieniecki.



Theseion, ruiny wspaniałej, najlepiej ze wszystkich pamiątek przeszłości w Atenach zachowanej świątyni, uważanej dawniej za świątynię Tezeusza, według nowszych przypuszczeń będącej jednak świątynią Hefajstosa, za chrześcijańskich czasów. przebudowana częściowo na kościół.
Fot. Kamieniecki.



Romantyczna idylla grecka: Zakątek pod średniowiecznym klasztorem we wsi attyckiej Daphni. Fot. Kamieniecki.



Od Zachodu sfotografowane szczątki Parthenonu, wspaniałej świątyni ku czci dziewiczej bogini Athene na Akropolis ateńskiej, gdzie mieszczą się arcydzieła najznakomitszego rzeźbiarza starogreckiego Fidiasza. W wiekach średnich przemieniono Parthenon na kościół, za panowania tureckiego był on meczetem a teraz najnowsze prace archeologiczne jemu szczególniej są poświęcone. Fot. Kamieniecki.

WYSTAWA „PLASTYKI“ W POZNANIU.



Henryk Jackowski: Zwiastowanie N. P. Marji.
Fot. R. S. Ulatowski.



J. Bocheński: W kąpieli.
Fot. R. S. Ulatowski.



Jan Bocheński: W. drodze do Egiptu.
Fot. R. S. Ulatowski.



M. Rożek: Plakieta.
Fot. R. S. Ulatowski.



Wł. Marcinkowski: Bolesław Chrobry.
Fot. R. S. Ulatowski.

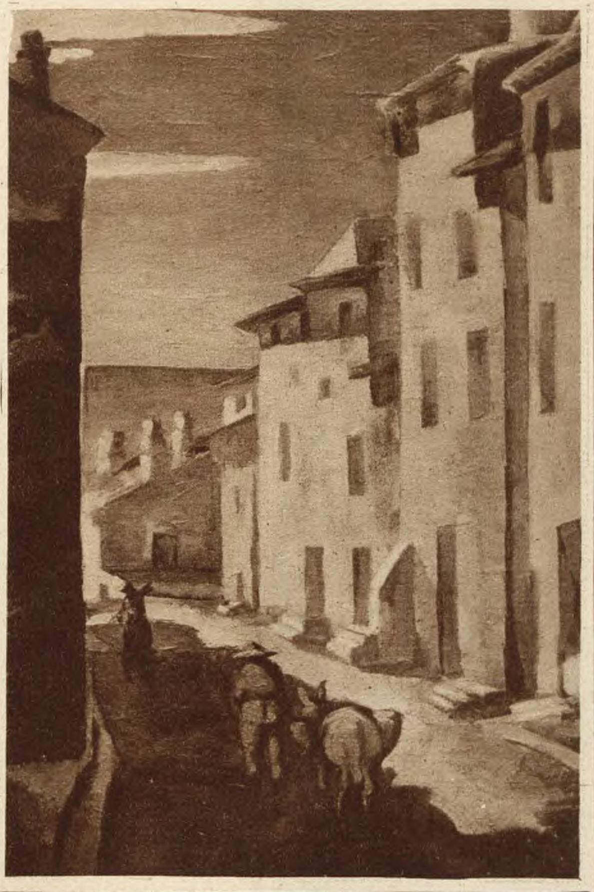
Minęły już te czasy, kiedy Wielkopolska uchodziła za kraj, pozbawiony zupełnie chęci i zdolności tworzenia kultury duchowej. Budzić się ona zaczęła jeszcze za ostatnich lat ucisku pruskiego, odzyskanie zaś niepodległości państwowej dodało sił i rozmachu dążeniom starszych i młodszych ludzi ku podniesieniu i duchowego życia w całej dzielnicy, a zwłaszcza w jej stolicy, w Poznaniu. Zakwitła nauka wielkopolska, rozwinęło się pięknie Muzeum Wielkopolskie z cennymi archeologicznymi, artystycznymi i etnograficznymi przedmiotami, na poważnej wyżynie stanął teatr poznański, zarówno dramatyczny jak i muzyczny — wreszcie nie pozostała w tyle i współczesna twórczość malarska i rzeźbiarska. Wśród przedstawicieli tego świata nie obeszło się bez pewnych tarć, które są przecież zwykłem zjawiskiem w czasach przejściowych. Ze jednak sztuka sama na tem nie straciła, tego dowodzi choćby urządzona obecnie w salonie Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu, zbiorowa wystawa członków grupy artystów pod nazwą „Plastyka“. Dzieła ich złożyły się na całość bardzo poważną, obejmującą zarówno malarstwo jak i rzeźbę i zdolną wywołać zaciekawienie, sięgające daleko poza granice samego miasta. Niechaj zamiast słów przemówią tutaj reprodukcje kilku rzeźb i obrazów, przyczem nie potrzeba chyba przypominać, że żadna, choćby najdoskonalsza jednobarwna reprodukcja obrazu nie odda tego piękna w nim, które tkwi w jego kolorystyce.



Ł. Dołżycki: Widok z miasta Gniewu.
Fot. R. S. Ulatowski.



A. Hanytkiewicz: Martwa natura.
Fot R. S. Ulatowski.



Władysław Lam: Ulica.
Fot. R. S. Ulatowski, Poznań.

Z ostatnich wydarzeń.



Powrót premiera dr. Skrzyńskiego z Genewy. Dnia 20 b. m. powrócił do Warszawy premier i min. spr. zagr. dr. Al. hr. Skrzyński, witany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli Prezydenta Rzpltej i rządu. Zdjęcie nasze przedstawia p. premiera (1), opuszczającego dworzec kolejowy w towarzystwie ministrów pp. dr. Kiernika (2) i Zdziechowskiego (3). Ag. fot. „Swiatowida".

Czy i kiedy wolno naświetlać skórę głowy słońcem?

Kraków, 24. marca.

Samo strzyżenie włosów niema zgoła ani ujemnego, ani dodatniego wpływu na ich rozwój. Marnienie, względnie rozrost włosów zależne są od stanu skóry głowy. Zbawienny wpływ naświetlania słońcem osiąga się tylko w przypadkach normalnej skóry, naświetlanie natomiast chorej skóry, choćby pokrytej łupieżem lub miazgą tłustą, warunkuje rychły zanik włosów. W wypadkach zatem wypadania i marnienia włosów należy przed naświetlaniem zasięgnąć porady lekarza, o ile zaś sama tylko skóra niedomaga, winno się kwasy tłuszczowe skóry głowy często zobojętniać, zwłaszcza po wysiłkach fizycznych — Shampoonem „Miraculum" celem umożliwienia naświetlań. Wystrzegać się zimnej wody i mydeł. Kobiety winne chronić włosy i twarz przed słońcem. W porze ciepłej zaleca się częste mycie *skóry* głowy i włosów Shampoonem „Miraculum" (do jasnych, względnie ciemnych włosów). Tłustą cerę radzę myć wyłącznie gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum", a z pudrów, chroniących cerę przed zgubnym wpływem słońca, nadają się kolory: różowy, naturalny lub kremowy higjenicznego pudru „Miraculum".

Ciąg dalszy nastąpi.

Dr. Luster,
spec. lekars. kosmetiky chorób włosów i skóry.

Następny (wielkanocny) numer „Światowida" wyjdzie w znacznie **zwiększonej objętości** i zawierać będzie wraz z dodatkiem świątecznym

DWADZIEŚCIA CZTERY STRONIC.



Krakowski obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Imieniny marszałka Piłsudskiego, które — jak to na innych stronicach ilustrujemy — uroczyście były obchodzone w stolicy i Sulejówku, miały miły epilog w zebraniu strzelców krakowskich w słynnej „Jamie Michalikowej" w Krakowie, w niedzielę po uroczystej Akademji w Starym Teatrze. Ag. fot. „Światowida".



Uczczenie imienin Gen. Józefa Hallera. Ku uczczeniu imienin gen. Józefa Hallera odbyła się w Warszawie uroczysta Akademja z udziałem władz, wojskowości i delegacji stowarzyszeń społecznych. Zdjęcie nasze przedstawia moment, kiedy z trybuny przemawia poseł Jan Zamorski (X). Ag. fot. „Światowida".



Wspaniała manifestacja patrjotyczna w Katowicach. Dla uczczenia pamięci plebiscytu na Górnym Śląsku, właśnie przed pięciu laty odbytego, oraz celem uroczystego protestu przeciw zakusom niemieckim, zmierzającym do ponownego oderwania prastarej dzielnicy od Macierzy, odbyło się w Katowicach, na rynku, w ubiegłą niedzielę, wspaniała manifestacja z udziałem nieprzeliczonych tłumów. „Urania", Katowice.

JEŹDZIEC BEZ GŁOWY



JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

OPOWIEŚĆ ROMANTYCZNA

Tymczasem zrozpaczona Luiza błąkała się po opuszczonym domu i tysiąc sprzecznych uczuć łomotało w jej sercu. Żal za ukochanym bratem, lęk przed niewiadomą przyszłością, straszliwe podejrzenia jakimi obciążono jej kochanka — i strach, że go może niebawem w okrutny sposób stracić — wszystko to sprawiało, że odchodziła od zmysłów. Młodzież okoliczna, odjeżdzając na poszukiwania domku Polaka, wydawała się bardzo wzburzona i wraz z Kasjuszem była za sądem Lyncha i natychmiastowem powieszeniem „zbrodniarza". To ohydne miano, którem obdarzono szlachetnego Geralda, uderzało jak sztylet w zbolałe serce Luizy. Miała tylko sił tyle, aby szepnąć ojcu parę słów, że wierzy w bezwzględną niewinność łowcy mustangów. A jednak ani słówkiem nie wydała, że wie nietylko, jak posądzony spędził ostatnią noc w tej okolicy, ale, że również zna dokładnie położenie domku nad Alamo, z którym związało ją wspomnienie wielkiej wycieczki, pikniku i słodkich spojrzeń pięknego Geralda.

Jeden tylko człowiek mógł jej poradzić w tej biedzie. Napróżno wczoraj dzień cały rozsyłała gońców w poszukiwaniu Labulona. Stary Stamp przepadł bez wieści. Dziś też, zaledwie wyjechała kawalkada z jej ojcem na czele, pognała murzynów we wszystkie okoliczne lasy. Sama zaś z tarasu schodziła do jadalni, z jadalni do swego cienistego pokoju, zaglądała do pokoju Henryka, łóżko stało jak je młodzieniec porzucił, ściągnięty przez Kasjusza do ogrodu, łzy przysłoniły jej ten widok, a przeczucie, że już nigdy nie zobaczy brata, ścisnęło jej zbolałe serce.

Tymczasem Stamp najspokojniej polował w okolicznych zaroślach mimery i ubiwszy sporo ptactwa stanął w godzinę po wyjeździe Pointdextera przed Casa del Corvo. Zamknięta brama, zapuszczone żaluzje zdziwiły go i zaniepokoiły zarazem.

Gdy po długiem kołataniu otworzył mu nareszcie rozczochrany Pluton, zapytał go z niepokojem:

— Co się tu stało, Plutonie? Dlaczego zamknęliście bramę za dnia?

— A bo nikogo niema w domu — odpowiedział Pluton.

— Jakto? Czy może miss Luizę spotkało jakie nieszczęście?

— Niech Pan Bóg broni! Tegoby jeszcze brakowało! — zawołał prawdziwie przejęty Pluton.

— Niech pan wejdzie panie Stamp, panienka wszystko panu powie.

— A czy pan Pointdexter jest także?

— Mówię panu, nikogo niema w domu. Wyjechali przed godziną.

— Dokąd? Poco? Z kim?

— Z Panem Kasjuszem i z mnóstwem innych plantatorów z sąsiedztwa.

— Cóż to za wyprawa? I Henryk pojechał?...

— O, mister Stamp, — westchnął Pluton — pana Henryka to niema już w domu od wczoraj rana, i lękam się, że go już nigdy nie ujrzymy.

— Pleciesz głupstwa! — zawołał gwałtownie zaniepokojony strzelec. — Weź to ptactwo do kuchni, a ja poszukam miss Luizy.

— Jestem tutaj, drogi mister Leb — zawołała Luiza z werandy, na której niedawno tak wesoła częstowała starego Stampa, cheresem, pragnąc jak najprędzej dowiedzieć się o młodym łowcy mustangów. Dziś zastał ją poczciwy przyjaciel ubraną niedbale, bladą i ze łzami w oczach.

— Miss Luizo! Co się stało? — zawołał porucony staruszek — nie chcę pani sprawiać przykrości poruszaniem świeżych ran, ale na miłość boską, niech mi pani powie, co to wszystko znaczy.

Biedny starzec nie wiedział, jaki cios gotuje dlań opowiadanie Luizy, był szczerze przywiązany do Maurycego i uważał go za najlepszego swego przyjaciela. Ogromnie poruszyło go i oburzyło do głębi podejrzenie, jakiem obciążono młodego łowcę. Luiza opowiedziała Labulonowi całą sprawę, pominęła jednak historję spotkania w ogrodzie i sprzeczki, jaka wynikła pomiędzy dwoma młodzieńcami.

— Kłamstwo, kłamstwo! panie tego! Nie może być inaczej — powiedział Labulon, zaciskając ręce — nie mógł on popełnić skrytobójstwa. Sam byłem świadkiem, jak zawsze serdecznie wyrażał się o bracie pani. Chyba wynikło między nimi jakie nieporozumienie...

— O nie — zawołała Luiza — oni się pogodzili odrazu.

— Jakto? Więc zaszło coś pomiędzy nimi? Miss Luizo, niech pani niczego nie ukrywa przede mną. Od tych szczegółów być może zależy życie Maurycego. — Przyczem badawczo spojrzał w oczy swojej młodej przyjaciółce.

— Mister Stamp — zawołała Luiza i rumieniec wystąpił na jej matowo-blade oblicze — wierzę, że jesteś naszym przyjacielem. Ale to co ci wyznam może okropnie obciążyć podejrzenia, jakie spadają na mojego narzeczonego...

Leb spojrzał na nią ze zdziwieniem, ale poraz pierwszy dzisiejszego ranka uśmiech zajaśniał na jego cienkich wargach. Luiza rozpłakała się nadobre, a gdy się nieco uspokoiła, poczęła opowiadać strzelcowi pominięte szczegóły księżycowej nocy.



Ten zaś ukłonił się jej z przesadną uprzejmością i głosem mrożącym krew w jej żyłach powiedział: — Witam panią!

— Miss Ludwiko — powiedział na to poważnie Leb Stamp, biorąc ją za rękę, przyczem dłoń młodej dziewczyny, podobna do białego gołąbka, utonęła w olbrzymej ręce trapera, — miss Ludwiko, nie dziwię się, że oddałaś swe serce łowcy mustangów. Oddawna marzyłem o tem, aby was połączyły nieba, zacny to chłopak i znacznie wyższej kondycji, niż to się wszystkim zdaje. Skoro się zdecydował odpłynąć do Europy, to sądzę, że się pogodził ze swoją rodziną i kto wie w jakiej nam tutaj powróci postaci! Tembardziej wierzę, że nie mógł on brać udziału w zabójstwie Henryka. Być może nawet Henryk nie jest zabity, bo okrwawione siodło nie jest żadnym dowodem. No, ale cóż mówi sam Gerald?

— Niestety — zawołała Luiza — jego też nie mogą znaleźć. Może także jest zabity!

Labulon Stamp skoczył na równe nogi.

— W takim razie niema ani chwili do stracenia! Miss Luizo proszę mi kazać dać konia. Niech mnie pani odprowadzi kawałek; rozerwie się pani i w drodze pogadamy. Skoro on także zniknął, to sprawa poczyna się wikłać.

W pięć minut potem galopowali w kierunku preryj.

— Oczywiście wyprawa pani ojca udała się obecnie do domku Maurycego?

— Ba — odparła panna, zdyszana w galopie — ale nikt nie zna drogi.

— Jakto, a pani im jej nie wskazała?

— Żartujesz przyjacielu? — zawołała zarumieniona Luiza. — Aby rzucić na siebie niesłuszne podejrzenie, a może przyspieszyć jego zgubę? Nie powiedziałam ani słowa.

— Stary ze mnie idjota, panie tego — warknął Labulon Stamp, przechodząc na kłusa. — No to tembardziej zdąży się ich uprzedzić.

— Niech pan spieszy, niech pan spieszy, panie Stamp — wołała Luiza pozostając w tyle — oni go tam mogą zlinczować. Kuzyn Kasjusz podburza ich przeciw niemu. Rozumiesz dlaczego to czyni!

Stary Stamp odwrócił się ku niej i z uśmiechem powiał ku niej kapeluszem. Z młodzieńczego gestu, z uśmiechu, jakim ją pożegnał poczciwy przyjaciel, powiała na nią otucha. Toteż z lżejszem sercem zawróciła konia.

Przed nią widniała dolina Leony, po lewej stronie fort wznosił się piramidalnie, strojny na szczycie gwiazdzistym sztandarem. W słońcu upalnego poranka wszystko błyszczało złotem i weselem.

— Boże, jaki cudny jest twój świat — westchnęła Luiza — a ludzie plamią go krwią i grzechami! — Uciekła myślą do szczęśliwych, choć nielicznych chwil, które spędziła przy boku ukochanego. Pragnąc odnowić wspomnienie, skierowała kroki swego pstrokatego wierzchowca ku wzgórzu, na którem rosły akacje, niedawno jeszcze tak wonne, teraz już okwitające. Tam przywiązała konia do drzewa i patrząc ku dolinie pełnej blasków i barw, zamyśliła się nad losami ludzkimi, które składają się z fal mieniących się, fal przeciwnych barw, które niosą to chwile radości, to godziny łzami nabrzmiałe.

Tymczasem z drugiej strony na to samo wzgórze wspinała się na swym wierzchowcu Izadora Cavarubio w zielonej amazonce. Oczy jej błyszczały nadzieją szczęścia, pierś wznosiła się, kołysana szybkim oddechem. Ujrzała jeźdźca przybywającego od strony fortu i ukrywszy się w gąszczu czekała aż nadjedzie. Jakoż przybył niebawem; wyskoczyła z ukrycia ku niemu, aleź jakie było jej zdziwienie i przerażenie, gdy zamiast Maurycego poznała w nim Miguela Diaza, zwanego stepowym wilkiem.

Ten zaś ukłonił się jej z przesadną uprzejmością i głosem mrożącym krew w jej żyłach powiedział:

— Witam panią!

— Skąd się tu wziąłeś, łotrze? — z wściekłością wyrzuciła z siebie Izadora.

— Oczywiście — ciągnął nie zwracając uwagi na obelgę Diaz — wolałabyś tu widzieć kogo innego, ale ten ktoś będzie wkrótce dyndał na stryczku, a ja się tymczasem rozmówię z tobą w cztery oczy. Oddawna już nie miałem lepszej sposobności...

— Niech pan mnie zostawi samą! Natychmiast! — opanowując się rzuciła piękna Izadora, odgarniając zwisające na czole loki.

— Pani się lęka? I słusznie! — dodał zciszonym głosem don Miguel — nacierając swym rumakiem na jej konia tak, że twarzą stanął przeciw jej twarzy — jedyna to okazja, a niema się pani poco oglądać na boki. Maurycy nie przybędzie! — To mówiąc wydobył list pisany przez Izadorę i błysnął jej nim w oczy. — Dla pani już nigdy nie przybędzie! Słuchaj Izadoro — zawołał nagle z namiętnością — zgubiłaś mnie, starłaś z oblicza ziemię, przestałem istnieć jako człowiek. Ale wreszcie mam cię w swojej mocy: wybieraj, albo śmierć natychmiastową, albo przysięgę, że nigdy nie zobaczysz już Maurycego. Patrz jakim wspaniałomyślny, nie żądam abyś oddała mi się, choć mógłbym cię jednym...

— Pan oszalałeś — rzuciła już zimnym głosem Izadora, która poczęła zdawać sobie sprawę, że życie jej zależy tylko od przytomności umysłu.

— Tak, oszalałem, i to oddawna — cisnął przez zęby Miguel Diaz i nagłym ruchem wyciągnął sztylet z zanadrza — Wybieraj!... — zawołał strasznym głosem — śmierć albo życie — i podniósł do góry śmiercionośny oręż.

CIĄG DALSZY NASTĄPI.

ROZMAITOŚCI.



Najpotężniejsza giełda świata. W czasach, gdy nietylko u nas, ale i niemal we wszystkich państwach europejskich o wartości pieniądza krajowego rozstrzyga jego ciągle się zmieniający stosunek do dolara Stanów Zjednoczonych, nie obojętnym będzie widok wspaniałej siedziby najpotężniejszej giełdy na świecie, znajdującej się na Wall Street w Nowym Yorku.

Fot. Keystone, Londyn.



Słynny dramat Rostanda „Orlątko“ miał teraz dopiero być grany w wiedeńskim Burgteatrze. Monarchiści austrjaccy wystąpili przeciw temu z protestem. Tytułową rolę w tej sztuce miała odegrać znana aktorka Konstantin, której zdjęcie tu podajemy.

Fot. Willinger, Wiedeń



Paryskie półpoście. Zgodnie z dawnymi tradycjami i tego roku odbył się po ulicach Paryża w półpościu (mi-carême) karnawałowy pochód z „królową królowych“ p. Isemtart (X).

Fot. Manuel Frères, Paris.





Oryginalny dom i jego — żywy model. Na Paseo de Gracia w Barcelonie wykończono obecnie budowę istotnie oryginalnego domu. Żywym modelem była dla budowniczego dziewczynka z okolicy Barcelony, przybrana w staroświecki ludowy strój kataloński.

Fot. Frankl, Berlin.

Z E S P O R T U.



Powitanie uczestnika lotu Londyn—Cape Town. Allena Cobhan, który dokonał brawurowego lotu na olbrzymiej przestrzeni od Londynu do południowego końca kontynentu afrykańskiego, witano za powrotem owacyjnie na lotnisku londyńskiem.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



Oryginalne zastosowanie łuku do golfu. Na matchu, jaki uniwersytecki Klub Łuczników w Cambridge rozegrał z tamtejszym klubem Golfu, po raz pierwszy wprowadzono zastąpienie piłek przy golfie strzałami, wyrzucanemi z łuku. Jest to nowy objaw rosnącej coraz bardziej popularności łucznictwa.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



Inauguracja sezonu wyścigowego w Madrycie. Zdjęcie nasze przedstawia królowę hiszpańską Wiktorję (×), która wraz z córkami, infantkami Beatrice i Krystyną (idącemi za nią) wzięła udział w rozpoczęciu sezonu wyścigów konnych w Madrycie.

Fot. Ag. Graphica, Madryt.



Nieszczęśliwy wypadek na wyścigach. Ostatnie wyścigi konne w parku Hurst w Londynie obfitowały w szereg nieszczęśliwych wypadków, między innemi spadł także z konia „Mantoi", własność J. Hassana, słynny jockey T. Morgan.

Fot. Sport & General Press Agency, London.

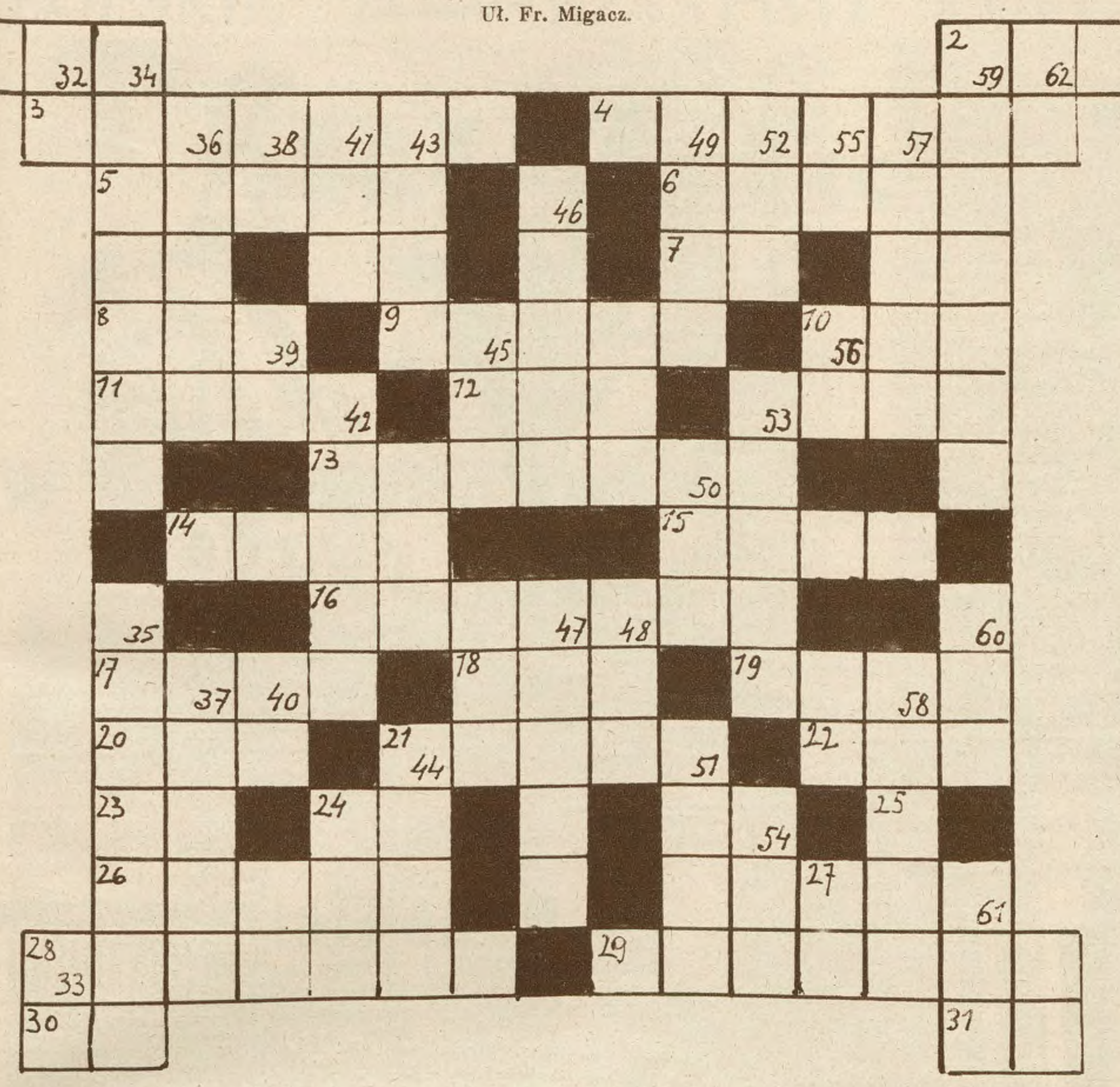


Niemiecko-francuskie braterstwo sportowe. Na matchu paryskiej i berlińskiej drużyny piłki nożnej w Colombes kapitanowie ich zamienili swe chorągiewki, symbolizując zbratanie się sportowe.

Fot. Meurisse, Paris.

Zagadka krzyżykowa.

Uł. Fr. Migacz.



W każdy kwadrat tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 62 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa, idącego w tym samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja „Światowida"

elegancką torbę skórzaną na akta.

Rozwiązanie zagadki nadsyłać należy do **dnia 3. marca** b. r. wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

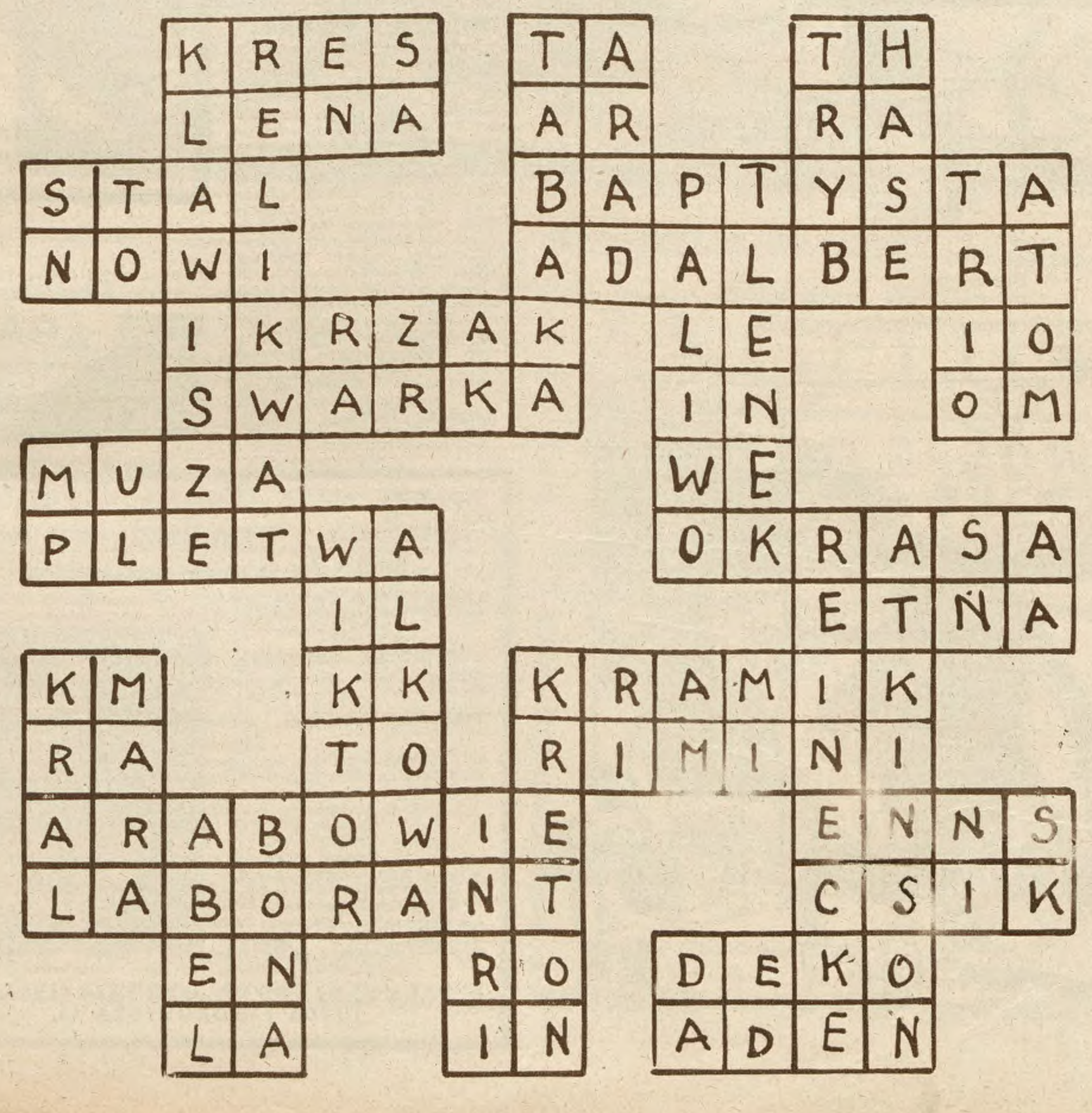
Wyrazy poziome:

1. Wadliwy układ oczu. 2. Ptak. 3. Zesłaniec. 4. „Wysłannik" inaczej. 5. „Gród" w języku rosyjsk. 6. Łagodny wiatr. 7. „Do" w obcym języku. 8. Część ciała. 9. Rzeka w Polsce. 10. Co robi tkacz. 11. „Zapisek" inaczej. 12. „I" w obcym języku fonet. 13. Miasto we Włoszech. 14. Członek rodziny zdrobn. 15. Góry w pewnej części świata. 16. Archipelag na Pacyfiku. 17. Lanca inaczej. 18. Tytuł turecki. 19. Rzeka na jednym z półwyspów europejskich. 20. Zaimek wskazujący. 21. Miasto na Śląsku. 22. Półwysep na morzu Bałtyckiem. 23. Skrót używany najczęściej w dodatkach powieściowych. 24. Spółgłoska fonet. 25. Spółgłoska. 26. Członek plemienia murzyńskiego. 27. „Moja" w języku klasycznym. 28. Urządzenie ogrodnicze 29. Góry na jednym z półwyspów europ. 30 Litera grecka fonetycznie. 31. „Do" w obcym języku.

Wyrazy pionowe:

32. Spółgłoska fonet. 33. Znak chemiczny pierwiastka. 34 Imię męskie. 35. Miasto powiat. w woj. kieleckiem. 36. Miasto we Francji, fonet. 37. Rzeka w Azji. 38. Znak chemiczny pierwiastka. 39. Wykrzyknik wskazujący na coś. 40. Spółgłoska fonet. 41. Okres czasu. 42. Choroba płuc. 43. Port angielski wojsk. w Azji. 44. Miasto w Rosji azjatyc. 45. Dopływ Renu. 46. Jakie powinno być wojsko 47. „Porozumienie się" inaczej. 48. Kwiat pisany wspak. 49. Imię biblijne 50. Twierdzenie. 51. Mityczne królestwo podziemne. 52. Roślina przemysłowa. 53. Wieś pod Krakowem. 54. „Burmistrz" we Francji. 55. Spółgłoska fonetycznie. 56. „Ty" w obcym języku. 57. Zwinna inaczej. 58. Pracownik drukarski wspak. 59. Gory w Europie. 60. Bóg wiatru. 61. Bohaterka znanej powieści Kraszewskiego. 62. Wykrzyknik wskazujący na coś.

Rozwiązanie zagadki z nr. 10.



Trafne rozwiązanie zagadki krzyżykowej z num. 10. nadesłali:

Dr. M. Grajower, Rzeszów. M. Burgielska, Kraków. J. Fijałkowska, Warszawa. W. Choiński, Warszawa. A. Herbstmanówna, Warszawa. H. Radzykowna, Warszawa. M. Wysoka, Warszawa. F. Łuczyński, Złoty Potok. J. Hainówny, Wełnowice. M. Pfitznerówna, Poznań. A. Wesseli, Ostrowice. St. Satranek, Kołomyja. M. Hausmanówna, Dolina. T. Michalski, Nowy Sącz. H. Weingarten, Lwów. M. Szydłowska, Lwów. J. Puławska, Warszawa. K. Olpiński, Warszawa. G. Piankówna, Warszawa. H. Kiezuń, Bydgoszcz. St. Kopaczówna, Złoczów. J. Wojciechowski. Ostrów. Wł. Słabicki, Lwów. St. Kowalewska, Lwów J. Blankówna, Lwów. W. Zbucka, Kraków. Z. Mazurkiewicz, Prałkowice. Z. Rakowska, Poznań. Z. Swirtunówna, Warszawa. Z. Męsowa, Poznań. J. Baranowski, Równe. A. Bałabanowa, Warszawa. Z. Łatkiewicz, Koluszki. St. Zając, Prałkowice. St Heski, Kraków. J. Januszewski, Warszawa. Berta Kopeloff, Warszawa. M. Rutowska, Kraków. J. Nitówna, Kraków. O. Lipszutz, Kraków. K. Kaczmarczyk, Trzebinia. W. Głowacki, Zamość. M. Adamowicz, Równe. K. Kiślański, Poznań. F. Czerwinka, Kraków. E. Nowakówna, Sanok. St. Glinka, Czajki. Z. Kwiatkowski, Bitków. J. Hennebergowa. Zakopane. T. Rzepecki, Poznań. W. Gadebuschowa, Poznań. Ł. Michniewiczówna, Warszawa. A. Rusinko, Stanisławów, Siedlec H. Waśniewska, Sadowski, Toruń. Iwaszkiewicz, Tarnopol. E. Szczęsnowicz, Tarnopol. W. Wróblewski, Siersza. S. Bronsztein, Łódź. J. Pawlasowa, Toruń. M. Kulisiewicz, Błonie. M. Kozłowski. Koło. M. Lewandówska, Pogorzele. N. Zamoyska, Warszawa. B. Brzozowska, Warszawa. J. Dębczyński, Warszawa. A. Stanecki, Jarosław. H. Brandysówna, Piotrków. J. Gruszecki, Równe. E. Kotschy, Rzeszów. J. Landau, Warszawa. M. Fojcikowa, Roździeń. R. Polakowa, Łódź. H. Gintrowski, Kraków. N. Madlówna, Kraków. St. Wąsowicz, Sokółka. St. Bezdonówna, Toruń, I. Dawid, Sieniawa. J. Brzeska, Lwów. H. Hullej, Poznań. H. Hendler, Łódź, J. Bagner, Zakopane. A. Bittnerowa, Jaworzno, Michalska, Kraków. J. Obertyńska, Gozdów. J. Bończa, Tomaszewski, Rogoż. B. Wojtowiczowa, Szeferowa, Zakopane. St. Szucka, Zakopane. Z. Weinrebówna, Lwów. Swięcka, Kielce. T. Wojnarowska, Kraków. M. Weberowa, Stanisławów. J. Gans. Przemyśl. J. Tomanek, Czechowice. M. Piotrowska, Krostrzowo. M. Baran, Kraków. J. Zawielakówna, Ostrów. E. Waśkowówna, Łwów. M. Choroszowa, Lwów. Z. Stefanówna, Pabjanice. St. Beer, Wolsztyn. I Małecka, Warszawa. Z. Marczewska, Lwów. G. Gdańska, Lublin. T. Borowiecki, Siedlce. A. Fenski, Samostrzel. F. Boberowa, Nowy Sącz. R. Wilusz, Jasło. F. Sawicki, Warszawa. „Zośka", Warszawa. A. Bernstein, Warszawa. Z. Szczuka, Byszew. J. Zawadzka, Warszawa. Spasowicz, Ostrołęcka. W. Lisieka, Warszawa. H. Piątkowski. Łódź. J. Sławińska, Poznań. L. Sobol, Biała-Podlaska. M. Baranowska, Równe. E. Żurakowska. Warszawa. C. Szepsówna, Toruń. Fołtyn, Strumień, Oberc, Lwów. W. Obrut, Sanok. M Suchankówna, Kraków. D. Rembaczówna, Grudziądz. H. Sovińska, Wadowicem. Wł. Futujmowa, Strzyżow. M. Jędruchowa, Kielce. G. Geppert, Lwów. M. Włostowska, Warszawa. Z. Lipińska, Bielsko. Lenik, Krosno. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. O. Twardowska, Wołkowysz. A. Trembla, Chechowice. I. Kirchmayer, Warszawa. M. Buttner, Sierza Wodna. St. Huza, Tarnowskie Gory. E. Rosmanith, N. Sącz N. Oleksowa, N. Sącz. H. Chrzanowska, Kunów. Bekielewski, Suwałki. A. Kotwicz, Zgórska, Poznań. J. Łopuszańska, Lwów. M. Świtalski, Lwów. H. Müllerówna, Kraków. M. Mikulska, Podzamcze. J. Krauzówna, Żyrardów. E. Laszczykówna, Kielce. A. Łukaszewska, Warszawa. Z. Płatkowska, Worochta. Nu-Fe-Ja, Kraków. R. Dembicki, Kraków. M. Wasung, Kraków. E. Kopietz, R. Zosfiro, Warszawa. A. Rotter, Kraków. Cz. Kozłowski, Warszawa. M. Kamieńska, Z. Nowińska, Lwów. B. Zbelicki, Bydgoszcz. Krzyżanowski, Bielsko. W. Łuck, Kunicka. A. Bal, Jasło. Wł. Krajewski, Włodzimierz. M Łabicka, Zamość. O. Przybyłła, Włodzimierz. Kaz. Firla, Kraków. M. Dziubanowska, Kraków. J. Czypicki, Poznań. B. Wojtanowicz, Lwów. J. Bentka, Żywiec. E. Zazdrośnińska, Zamość. Wł. Boner, Lwów. H. Wróblewska, Zamość. A. Bernacka, Kraków. Z. Selinger, Kraków. L. Beatresówna, Kalisz. Z. Modelska, Warszawa. Ks. J. Tomanczyk, Rdułów. Strauss, Kańczuga. E. Baranowski, Bydgoszcz. Hausmanowa, Dolina. M. Taczakówna, Bydgoszcz. J. Kasztelowicz, Toruń. L. i. Z. Hernichówne, Wadowice. K. Prochnau, Łomża. A Kicia, Sokółka. St Steinberg, Łódź. W. Jaworowska, Żyrardów. H. Sawicka, Tarnopol, Z. Prachtowa, Konkolniki. A Storczyk, Zebrzydowice. L. Policha, Lublin, B. Jamróż, Ciężkowice. W. Gutketerowa, Lwów. J. Żychoniowa, Kraków. A. Czekaj, Ostrowiec. D. i W. Kowalszewskie, Wadowice. F. Wiśniowski, Pabjanice. Z. Szmarsel, Warszawa. Sz. Kreicarek, Lwów. E. Chybiński, Kozy. A. Konarska, Pabjanice. Z. Pawlirzynowa, Tyśmienica. J. Piątkówna, Lwów. O. Podlewska, Wągrąwice. St. Krupkowna, Stanisławów. K. Lewicka, Warszawa. W. Ostrowska, Warszawa. L. Kieszniewska, Warszawa. I. Forstóna, Warszawa. W Koźmińska, Warszawa. A. Feith, Lwów. R. Sedzimir, Żyrardów. M. Xiężopolska, Włocławek. W. Maronówna, Kraków. T. Trąbczyńskie, Łódz. J. Dyduszyńska, Sambor. A. Karp, Stoczek-Lukowski. Bytomski, Kielce. K. Zwolinska, Kraków. N. Ohly, Kraków. R. Wolski, Rawłowice. J. Knapiński, Warszawa. Godziszewski, Dęblin. A. Tomowicz, Lublin. Salotschüler, Jarosław. M. Starostkówna. A. Swiętochowski, K. Nowak, Częstochowa. E. Hirschowiczowa, Katowice. M. Kawecka, Łódź. J. Szymanowski, Warszawa. M. Słojowska, Katowice. I. Strasikówna, Kraków. H. Orleański, Grodzisk. H. Gruszyński, Sosnowiec. J. S. Askanas, Łódź. J. Piórowa, Wyliny. L. Szwestkowa, Tczew. P. Mendelsohn, Częstochowa. H. Iwaszek, Jaryczów. Z. Chojnacka, Przeworsk. K. Zacharski, Lwów. St. Bartoszewski, Borysław. T. Doening, Kraków. J. Białecka, Warszawa. I. Szczerbińska, Radom. E. Korosteńska, Zakopane. K. Krauze, Warszawa. St. Biskupski Włocławek, Mąka, Katowice, K. Leytner, Łuck. K. Cymermanowa, Kraków. M. Tanz, Kraków. G. Żwirska, Kraków. Fr. Okuński, Łuck. W. Szymankówna. N. Sącz, K. Wróczyn, Warszawa. Dr. Netcer, K. Wachowski, Kraków. H. Rybkówna, Lwów. J. Kwiekowa, Dobrzelin. B. Ramułtowa, Jeżów. J Cetnarski, Kraków. J. Marski, Lwów. S. Bazarewska, Brześć. R. Hałatek, Królewska Huta. M. Wołkowińska, Kielce. T. Kuchta, Zawiercie. J. Matuszewska, Dąbrowa. W. Widuchowska, Katowice. E. Miciak, Oświęcim. J. Benińska, Bełz. A. Jarecka, Warszawa. R. Maszkowski, Lwów. I. Mończuńska, Starackowice. J. Maksymowiczowa, Kraków. J. Dölkerówna, Nowy Sącz. K. Lind, Lwów. M. Urbach, Kraków. St. Wierzchleyska, Złoczów. J. Kasprzykiewiczowa, Luck. Cz. Reicher, Katowice. M. Bukowska, Kielce. W. Chrząszczyński, Lwów. M. Racinowska, Warszawa. I. Zubowska, Sanok. M. Gajdyńska, Katowice. H. Beycher, Poznań. O Nyczówna, Poznań. St. Małlachowska, Drohobycz. H. Kaczmarska, Gostynin. J. Oborska, Bochnia. Chor. Kwaśnicki, Sokółka. J. Hennebergowa, Zakópane. B. Nieżychowski, Poznań. Sikorski, Łódź. Wiąckowski, Przemyśl. Z. Czarkowski, Warszawa. I. Standerówna, Solec Kujawski. M. Mostowska, Sambor. L. Wyrfel, Łódź. Z. Zabiełłowa, Wilno. W. Orłowa, Równe. Wołyńskie, M. Misztal, Zamóść. J. Jakubowicz, Warszawa. D. Hoffmanówna, Ostrów. J. Matula, Kraków. G. Gelbówna, Kraków. Bytomski, Kielce. B. Trąbkówna, Kraków. M. Łabużek, Kraków. Por. Michalczyk. Kraków. K. Mieczysław, Kraków. St. Koczurowa, Tczew. Kazikowski, Mińsk. E. Günter. Katowice. Wł. Rzepy, Krośniewiec. J. Kruńcówna, Łódź. Fr. Ciupek, Wadowice. K. Moszkowski, Warszawa. Dr. Teleczyński, Lwów. H. Imrychowska, Lwów. J. Szylfówna, Wełnowice. M. Seifertówna, Kalwarja. Z. Bukowska, Przewłoka. W. Roińska, Lwów. J. Obłutowicz, Węgierska Górka. W. Puszyńska, Kielce. H. Świątkiewiczówna, Lwów. S. Konszyńska, Szymanowice. F. Jesionówska, Poznań. M. Ostrówska, Poznań. M. Fournier, Sanok. M. Wyszyńska, Warszawa. Nowak, Sanok. L. Posławówna, Sanok. K. Pączka, Krosno. A. Waszyn, Poznań. J. Piotrówski, Lechlin. J. Fontanowna, Poznań. M. Kaysiewiczowie, Mielec. M. Janiszowska, Katowice. K. Wiszycki, Siedlec. M. Słojowska, Katowice. M. Szenajchowna, Warszawa. Z. Gregołajtysówna, Warszawa. A. Zwaniecka, Inowrocław. „Peel", Rembertów. T. Pliszewski, Lwów. Z. Borkowska, Dęblin. A. Haliczewski, Pińsk. „Luśka", Wieliczka. R. Reicher, Wieliczka. R. Reicher, Wieliczka. E. Witowski, Lwów. A. Storczyk, Zebrzydowice. M. i K. Sękowscy, Więckowice. Z. Sitko, Trzebinia, Wl. Stockman, Częstochowa. H. Andruszewiczowa, Warszawa. Wł. Choma, Przemyśł. A. Moszyński, Lwów. J. Kudelka, Gorlice. E. Surmówna, Zambrów. E. Sadowski, Zambrów. H. Ługowska, Biała. M. Gadecka, Zamóść. Z. Mikołajewska, Poznań. T. N. S. W., Srem. H. Lubowiecki, Ostrowiec. K. Ignaczak, Koło. R. Grabowski, Poznań. St. Feillówna, Wieliczka. R Zbelicki, Bydgoszcz B. Nowak, Kraków. H. Mokrzycka, Drohobycz. J. Enderówna, Zamość. L. Hallerowa, Bydgoszcz, M. Nosalewska, Łęczyca. H. Trzanowska, Torun. M. Libiszowska, Warszawa. K. Rosenberg, Dębica. J. Olszowski. Żywiec. S. Hoffmanowa, Toruń. H. Mokrzycka, Drohobycz. J, Żbikowski, Warszawa. W. Rüdiger, Warszawa. H. Kaczanowska, Warszawa. M. Czarnuchowa, Przemyśl. S. Matlakówna, Turka. K. Widuchowski, Słonim. K. Frantowa, Kraków, N. Sommerfeld, Września. J. Wieleżyńska, Przemyśl. J. Łęcka, Kępno. H. Podlaszewska, Zduny. S. Krantrzówna, Września. K. Steinówna, Września. A. Butkiewicz, Jabłonna, Bikowski, Warszawa. St. Sulińska, Skierniswice. E. Suskce, Warszawa. E. Arent, Nowy-Sącz. H. Jerusalem (miejscowość nie podana), Poznań. Z Popiela, E. Biczyńska, Zwierzyniec Ordynacki. H. Fełklówna, Kraków. T. Czeppé, Wadowice.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 10 los padł na p. Jadwigę Wieleżyńską w Przemyślu. Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci przyborów do manicure w najbliższych dniach pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 13 z dn. 27 marca 1926 r.

H U M O R.

Ostrożność kupiecka.



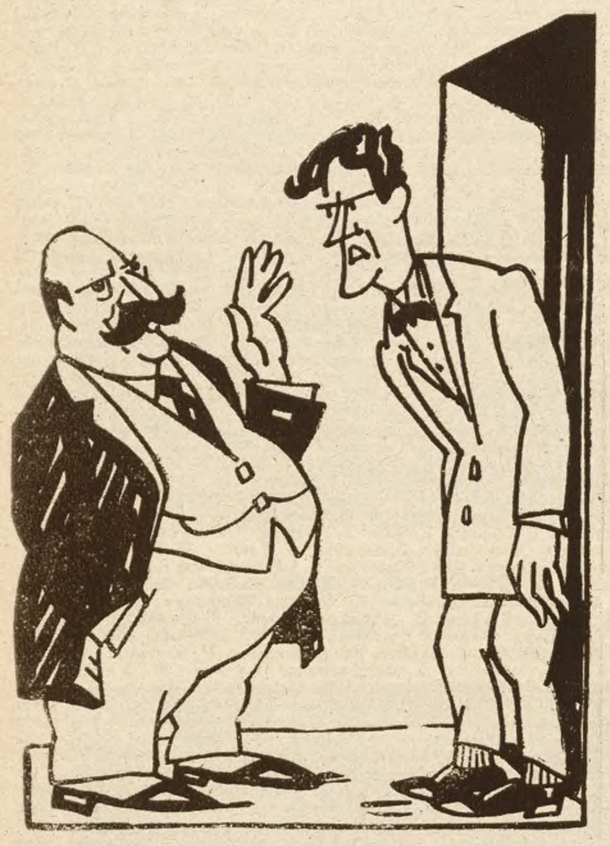
— Więc biorę ten impregnowany płaszcz nieprzemakalny; włożę go najlepiej odrazu na siebie.
— Lepiej będzie, jeśli go łaskawej pani zapakuję, bo właśnie deszcz pada!

Sprostowanie.



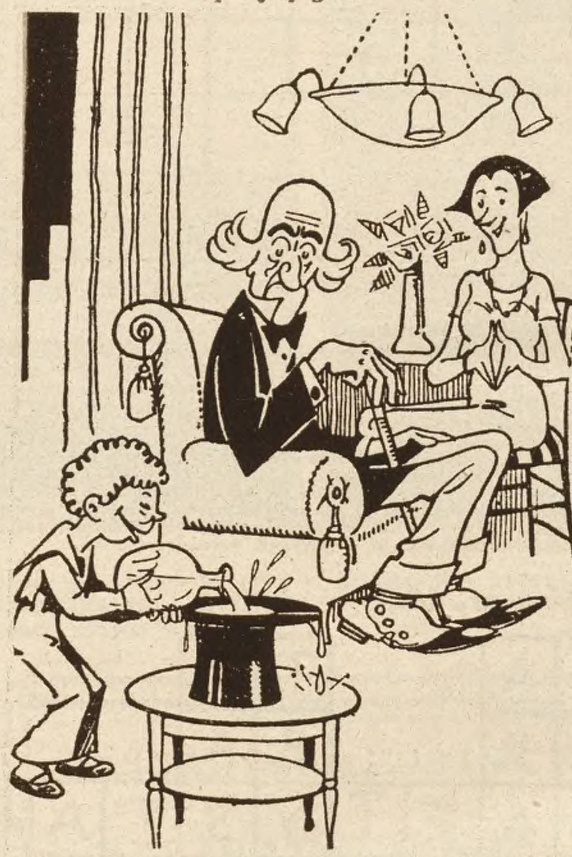
— Czy mówię z miejscowym wójtem?
— Nie. Ale gdyby się pan pragnął rozmówić z panem wójtem, to słucham...

Nierozważny.



— Panie dyrektorze, czy nie mógłbym otrzymać jakiej gratyfikacji z powodu zawarcia związku małżeńskiego?
— Niepodobna. Trzeba było ubezpieczyć się od nieszczęśliwych wypadków.

Uprzejmy gość.



— Jak to dobrze, że pani ma tylko jednego chłopczyka.
— Dlaczego?
— Bo drugi nie miałby się czem zabawić, gdyż ja przyniosłem jeden tylko cylinder.

Propozycja rabatu.



— Drogo mi pan zapłacisz za ten policzek!
— A możeby pan taniej policzył za pół tuzina?

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

»RUCH«

SP. AKC.

W SWOJEJ NOWEJ SIEDZIBIE

W WARSZAWIE, JEROZOLIMSKA 63.



Ekspedycja pism przy pracy.

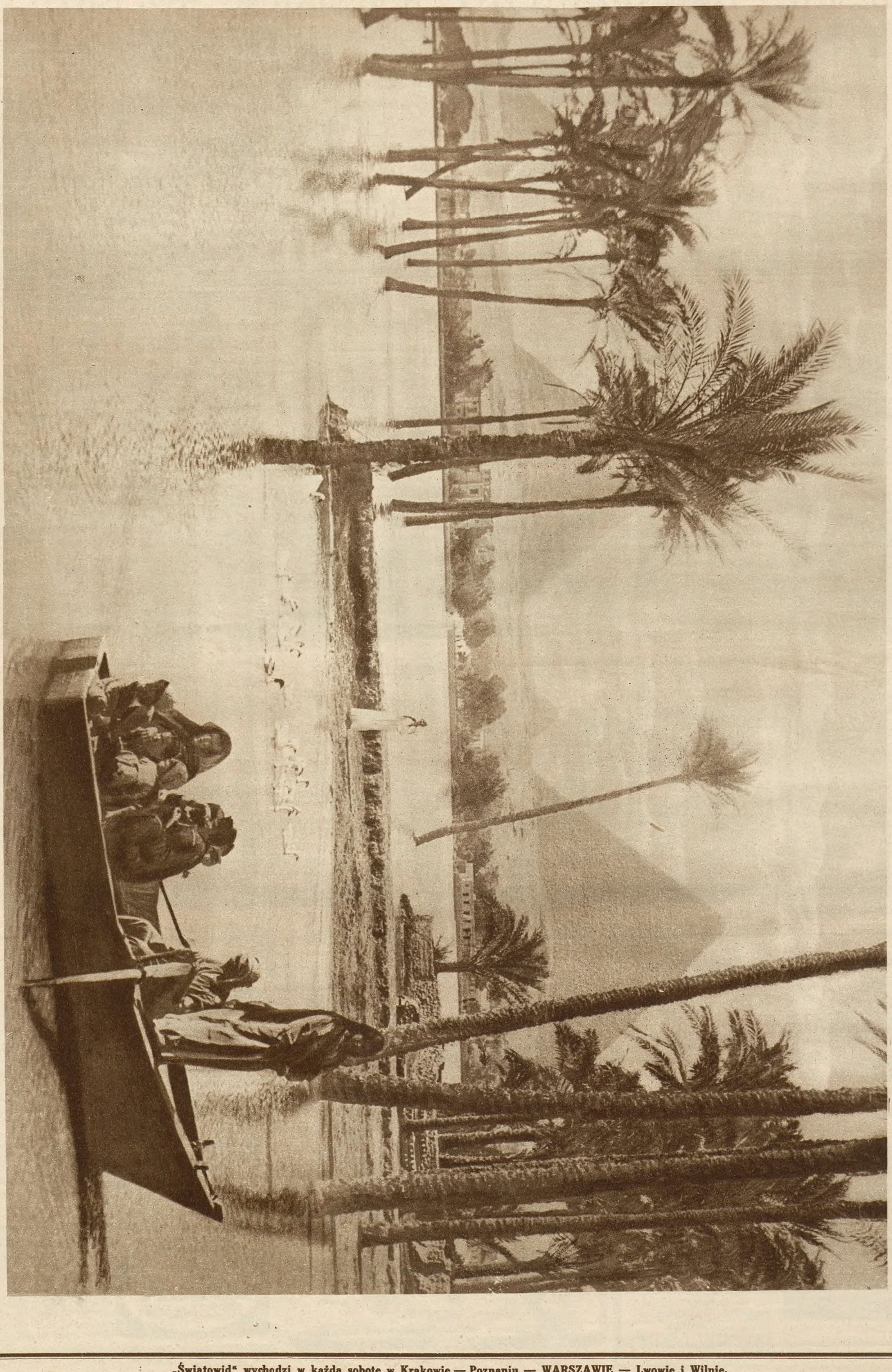


Dom przy ulicy Jerozolimskiej 63.



Samochody.

PIRAMIDY EGIPSKIE OBLANE WODĄ.



Niezwykły to widok, by piramidy egipskie, wśród piaszczystej sterczące pustyni, były oblane wodą. Dopiero tegoroczny wielki wylew Nilu spowodował to niezwykłe zjawisko i po raz pierwszy od wielu dziesiątek lat jest łódka środkiem komunikacyjnym w tych okolicach.

Fot. Keystone, Londyn.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag“ — Kraków, Basztowa 18.